DZIENNIK POZNAŃSKI.

Dziennik Poznański wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświętnych. Przedpłata kwartalna wynosi w miejscu 1 Tal. 20 sgr., na pocztach krajowych 2 Tal. 9 fen. Pojedyńcze exemplarze sprzedają się po 1 sgr. 6 fen. w Expedycyi Dziennika Poznańskiego, w Poznaniu, przy placu Wilhelmowskim Nr. 8. Taż Expedycya przyjmuje doniesienia i obwieszczenia za opłatą 1 sgr. 3 fen. od wiersza czterodzielnéj kolumny. Listy do Redakcyi i Expedycyi winny być frankowane.

№ 165. **Piątek 22 lipca** **1859.**

Poznań, 21 lipca. Świeżo wyszły z druku poszyt rugi i trzeci Przeglądu Poznańskiego zamiesz- za pod końcową rubryką Spraw publicznych arty- uł: Włochy i wojna, w którym obszernie wy- ada swoje stanowisko w obec kwestyi włoskiéj i sąd różnych osobistościach w téj kwestyi wybitną od- rywających rolę. Przegląd jest w tym artykule ierny swoim przekonaniom i zapatrywaniom z taką onsekwencyą od lat 15 wykładanym i bronionym. Idea narodowości", powiada, „wzniosła jest i rze- ywista, jeno ją we właściwych uważać należy wa- unkach. W rzędzie prawd ziemskich zajmuje ona dno z miejsc naczelnych, jedno z najdostojniejszych wywiązuje się w obowiązki proste, wyraźne. W ogól- ym układzie prawd moralnych stoi w koniecznéj za- leżności od pojęć wyższego porządku. W żadnym rzypadku ustępować jéj nie mogą ani dogmata re- gii, ani przepisy moralności chrześciańskiéj, ani arność i niepodległość kościoła. Jeśliby się tar- nęła na te świętości, zmarnieje lub upadnie. Nie eligia, nie kościół mają się starać o zgodę z naro- owością, jeno narodowość powinna sobie na błogo- awieństwo boże i kościelne zasłużyć.... Ktoby na- odowość stawiał wyżéj od rzeczy świętych, ten po- ełniałby bałwochwalstwo najistotniejsze." Przepo- iada daléj upadek sprawy niepodległości Włoch, je- li jéj włoscy przewódzcy nie zmienią kierunku pod zględem religijnym; przeczy właściwości rozróżnia- ia stronnictw włoskich na stronnictwa rewolucyo- istów, absolutystów i środkowe liberalistów, twier- ząc że w rzeczywistości jest tam tylko jedna wielka stanowcza różnica, to jest tych co wierzą i tych o nie wierzą. Przebiegając następnie wewnętrzny zwój polityczny Włoch od lat kilkudziesięciu, po- ępia karbonarów, radykalistów i liberalistów których r. Cavour wyobrazicielem, szczególną okazując nie- hęć dla tego piemontskiego ministra; o absolutyi- tach szczegółowo nie wspomina. Nazwawszy szcze- óły o szturmie Szwajcarów na Perugią kłamliwemi ogłoskami, a potwarzą wszelkie utyskiwania na złe ządy prowincyi kościelnych, stara się wykazać, że udności w państwie papieskiém tak dobrze się dzieje od każdym względem, iż ludność ta mogłaby tylko tracić na rządzie reprezentacyjnym jaki w Piemon- ie istnieje. Przegląd powiada, że go ciężko za- olało zbłąkanie przebijające w artykule Wiadomo- ci polskich, które rozwodząc się nad listopadową nową L. Mierosławskiego, postawiły alternatywę: Ca- our lub Mazzini. „My wołamy", dodaje Przegląd, stanowczo: ani Mazzini ani Cavour!" Kto więc jest yobrazicielem włoskiéj polityki jak należy, wedle yśli Przeglądu? tego Przegląd nie powiada; z wszyst- iego jednak zdaje się, że kardynał Antonelli. Mó- imy: zdaje się, bo nieco niżéj Przegląd gorąco rotestuje przeciwko przypisywaniu polityki papie- kiéj kardynałowi Antonelli, i całą jéj sławę windy- uje wyłącznie dla Piusa IX. Przegląd tak się téj mierze odzywa:

„Nie możemy dość silnie zapewnić, że wszystko co Pius IX głosi, wypływa u niego z uczucia obowiązku najwyższego pasterskiego i przekonaniom jego jak najściśléj odpowiada. Mówimy to, bo od pewnego czasu znowu nieprzyjaciele papiestwa uwzięli się na to, aby pełnego dobroci zapewne, ale także pełnego siły i rozumu papieża, wystawiać jako poczciwego starca bez woli i bystrości, prowadzonego i uciskanego przez kardynałów, mianowicie przez kardynała Antonelli. Obelżywe to a fałszywe zgoła twierdzenie, dawniéj jeno się po brukach ulicznych wałęsało, tymczasem teraz daje się napotykać w dziennikach a nawet znalazło przytułek w mowie sejmowéj jednego ze znamienitszych pisarzy naszych, który dotąd niezwykł był w ten sposób o oklaski protestanckie się starać i względniejszy się na należytą drażliwość uczuć katolickich okazywał."

O ile to gorzkie napomnienie do dzienników się odnosi, ściągamy je w pewnéj części i do siebie. Dziennik bowiem, polegając na wiarogodnych opowieściach osób ze stosunkami rzymskiemi blisko obznajmionych i na historycznéj oczywistości, przypisywał statecznie główny zaszczyt i główną odpowiedzialność politycznéj części rządów papieskich pierwszemu ministrowi Ojca św. Strzałę wypuszczoną na mówcę sejmowego, odsyłamy hrabiemu Cieszkowskiemu, który w mowie swojéj pożyczkowéj pozwolił sobie Piusa IX rozróżniać od kardynała Antonellego.

W końcu artykułu Przegląd wyraża swoję obawę niebezpieczeństw od strony Rosyi grożących kościołowi i oświacie łacińskiéj, pokłada największą po Panu Bogu ufność w cesarzu Napoleonie którego słowom, że papieża nie da ukrzywdzić, wierzyć można, wreszcie najmocniéj się oświadcza przeciwko wszelkiéj myśli, iżby Polacy w téj wojnie włoskiéj czynny udział brać mieli.

Zaledwie dodawać potrzebujemy, że artykuł powyższy Przeglądu pisany był jeszcze przed wiadomością o zawartym pokoju. Jak się z treści pokazuje musiał on około 1go lipca do druku być dany.

— Powtórzyliśmy parę tygodni temu krótką i niejasną wzmiankę brukselskiego dziennika Indépendance Belge o zawiązaniu się w Paryżu jakiegoś komitetu polskiego, mającego czuwać nad polskiemi interesami w obec dopiero co minionych powikłań europejskich. Listowne i ustne wiadomości, jakie nas obecnie z Paryża dochodzą, nic nie wiedzą o jakimś nowym komitecie w żadném z emigracyjnych stronnictw polskich. Była to więc albo mistyfikacya korespondenta paryskiego do Indépendance pisującego, albo też jakieś nieporozumienie; istnieją bowiem ciągle, zawiązują się i rozwiązują, różne komiteta polskie na emigracyi do różnych specyalnych celów, np. w celu wybicia medalu lordowi Dudleyowi Stuart, komitet opiekujący się szkołą polską w Batignolles, komitet utworzony do zbierania składek na rzecz walczących o niepodległość Włochów itd.

Rzeczywistemu tajnemu radzcy wojennemu Mentzel w Berlinie dnia 16 lipca 1859 udzielony został patent na narzędzie do mierzenia gęstości wełny na owcach, objaśnione rysunkiem i modelem, na przeciąg lat pięciu w obrębie państwa pruskiego.

Berlin, 20 lipca. Oskarżenie zawarte w manifeście pokojowym austryackim wywołało odpowiedź we wtorkowéj ministeryalnéj Gazecie Pruskiéj, która wyłuszcza stanowisko polityki pruskiéj w obec państw wojujących. W artykule tym powiedziano, że stosunki z Austryą w obrębie Rzeszy niemieckiéj oraz ta okoliczność, że teatr wojenny był w pobliżu granic niemieckich, dały pochop rządowi do podjęcia pośrednictwa, któreby dawnego sprzymierzeńca ustrzegło od ofiar, jakich miary i wagi w dalszym ciągu wojny nie było można przewidzieć. Prusy więc uważały za swoje zadanie jedynie sprowadzenie pokoju, ale niemogły udziału brać w wojnie podjętéj przeciw własnéj ich radzie. Prusy mogą wojnę prowadzić za interesa niemieckie, pruskie, za podstawy pokoju europejskiego, ale nigdy dla utrzymania lub przywrócenia takiego stanu we Włoszech, który Austrya teraz sama przez zawarcie pokoju uznaje być niepodobnym do utrzymania. Rząd pruski w przekonaniu, że dopełnił obowiązków względem własnego kraju i Niemiec i że nie zaniedbał względów należnych stanowisku swemu europejskiemu, niema powodu być niechętnym z tego pokoju jakkolwiek niespodzianego, a zaprzestając przygotowań wojskowych przedsięwziętych w oczekiwaniu wypadków, które teraz zapewne już nie nastąpią, spokojnie dalszego wygląda rozwoju.

— Piszą z Wiednia do berlińskiéj Gazety bankowéj i handlowéj: Nikt o pytanie, czy leży w zamiarze pacyfikatorów z Villafranca, wezwać inne mocarstwa do udziału w ostateczném i formalném zawarciu pokoju, sprzeczać się nie będzie, wiedząc, że nawet na zapytania mocarstw europejskich nie udzielono jeszcze treści téjże konwencyi. Sądzę, iż mogę zaręczyć, że lord Loftus na w tych dniach do hr. Rechberga zaniesione zapytanie, na co się właściwie w Villafranca zgodzono, otrzymał odpowiedź pytającą: czy pytanie to w skutek rozkazu czyni? Gdy na to pytanie odpowiedziano, że tak, odpowiedział hr. Rechberg, że on sam nie ma pozwolenia do dania żądanego wyjaśnienia. Na następne pytanie czy się zgodzono, aby nie udzielać urzędownie treści owéj konwencyi mocarstwom które udziału w wojnie nie miały, zanim ratyfikowaną nie będzie, odpowiedziano, że o tém nie mówiono i że on, hr. Rechberg, jednakże sądzi, że każde udzielenie téj konwencyi mocarstwu trzeciemu poprzedzić powinna zgoda na to dwóch godzących się mocarzy. Sądzę, żem dosyć wiernie oddał treść rozmowy pomiędzy angielskim ministrem a hr. Rechberg. Mimo téj jednakże tajemniczości posiada radzca stanu Bałabin wiadomość téj ugody, którą z Paryża odebrał. Nie zadługo zapewne doczekamy się ogłoszenia jéj nie urzędowego, ale już teraz zwracam uwagę na to, że redakcya paryska z austryacką nie zupełnie się zgadza.

HOMILETYKA

księdza Ignacego Hołowińskiego.

„Homiletyka przez śp. Ignacego Hołowińkiego, arcybiskupa mohilewskiego, rektora akaemii duchownéj w Petersburgu. Kraków 1859." Zobaczywszy w przysłanéj mi przez księgarnią pace zieło z powyższym tytułem, niewymowną uniósłem ię radością. Otóż więc jeszcze jedna literacka praca o tym wielkim uczonym mężu! Odnowiła się boeść w sercu nad przedwczesną, niepowetowaną stratą eniuszu, który rzadką pracowitością tak zaszczytnie zbogacił literaturę i piękną i kościelną. Z chciwocią wziąłem się do czytania „Homiletyki", i znazłem w niéj więcéj, niźli się spodziewałem. Już am styl wzniosły, silny, czysty, poważny, jakby z przezroczych pereł złożony, jakże dziwnie miłe zotawia wrażenie. Autor wprowadza nas w towarzyctwo najzacniejszych mężów, jakich wydał świat; zanajomia nas z postaciami, które wielkością cnót nauk jaśnieją jak gwiazdy wiekowe na niebie chrześciańskiém. Jest to historya wymowy chrześciańskiéj od pierwszych czasów aż do XII wieku w ogólności, a polskiéj w szczególności od wieku XIII do XVIIgo. O jak miło tam widzieć, jak wiek za wiekiem występują filozofowie kościelni, uczeni święci biskupi i kapłani, z potężném słowem i nieznaném dotąd bogactwem ducha, aby shołdować narody dla prawd Chrystusowych. Znajdujemy tam sąd o 51 ojcach kościoła i mówcach, tak rzymskich jak greckich, a sąd ścisły, charakteryzujący, szczery i bezstronny, czasem ostry; daléj przechodzi 39 kaznodziejów polskich. Ciekawa to zawsze, być świadkiem, jak jeniusz jeniusze ocenia. Pominąwszy świętość kanonizowaną, sądzi każdego niezależnie wedle talentu, hartu ducha i pracy. Przytoczymy parę przykładów. Na str. 81 pisze: „Święty Ambroży, biskup medyolański, należy do najcelniejszych ojców i doktorów kościoła. Jego wychowanie wyższe, jego jeniusz ozdobiony prawdziwą świętością, nauką i niezmordowaną, a zawsze do celu trafiającą czynnością, przedstawiają w nim najpiękniejszy wzór pod każdym względem: czy to gorliwości o wiarę, czy to ideału dobrego kapłana bądź w najszczytniejszych uniesieniach, bądź w największéj prostocie. Bardzo niewielu dorównywa mu odwagą i śmiałością w obronie kościoła i prawdy. Jest to dawne męstwo i stałość rzymska, osłodzona tém wszystkiém, co ma chrześciaństwo czułego i wzniosłego. Najlepiéj ze swoich poprzedników pojął stosunek i granicę między kościołem a państwem; ztąd umiał szczęśliwie walczyć o zasady wiary, ztąd łączył należne pomiarkowanie i roztropność z nieustraszoną odwagą. Duch, co go ożywiał, silny i wysoki, utwierdzał niewzruszenie wszystkie jego myśli i działania. A jednak ten charakter bynajmniéj nie był twardy; owszem jest to dusza najtkliwsza, najczulsza, jaką możemy spotkać w dziejach. Tajemnica więc nadzwyczajnéj energii jest w niewymownéj miłości Boga i bliźniego itd." Str. 107. „Św. Bazyli Wielki, biskup Cezarei, ojciec i doktor kościoła, należy do największych jego świeczników. Nadzwyczajny ten jeniusz rozwinął się najświetniéj wszelkiemi zasobami życia świątobliwego, i największéj, jaka była wówczas naukowości; bo niezawodnie współczesnych przechodził erudycyą pod każdym względem. Widzimy w nim najszczytniejsze, najszlachetniejsze duchowe ukształcenie. Głębokość myśli, najbogatsza wyobraźnia, jenialna przenikliwość, niewy-

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 17 lipca. Zawarty pokój w Villafranca przyszedł na rękę wielu materyalnym interesom, które znacznie ucierpiały na téj wojnie, lubo tak odległéj. Wszelako publiczność politykująca i wszystkie gorętsze serca, które do toczącéj się wojny przywiązywały nadzieję zmian terytoryalnych w bliższém sąsiedztwie, nie mogą zataić uczucia gorzkiego zawodu. W dziennikach naszych uczucie to zaledwie przebijać może, wypada bowiem publicznie cieszyć się z zawartego pokoju, bo sfery urzędowe udają, że się cieszą.

— Główny dyrektor komisyi przychodów i skarbu czyli minister skarbu Królestwa, Łęski, wyjechał na dłuższy czas za granicę, podobno do wód. Wysoki jego zarząd sprawować będzie przez ten czas prezes banku Niepokojczycki.

— Woda na Wiśle coraz to bardziéj opada. Z powodu tego nadzwyczaj niskiego stanu wody musiał zarząd żeglugi parowéj wstrzymać regularny bieg statków podróżnych pomiędzy Warszawą a Puławami.

AUSTRYA.

Korespondencya z Wiednia w urzędowéj niemieckiéj Gazecie Praskiéj między innemi takie daje powody przyjęcia przez Austryą ofiarowanego pokoju: „Mogło nam się udać odparcie nieprzyjaciela i zajęcie Turynu, Alessandryi i Genuy. Zajęcie tych przedmiotów operacyjnych wystarcza aż nadto do zmuszenia Sardynii, aby pokój zawarła, ale bynajmniéj nie wystarcza, aby i Francyą do pokoju zniewolić. Jeden tylko jest przedmiot operacyjny, którego posiadanie postawia nas w możności podyktowania Francyi pokoju. Tym przedmiotem jest Paryż. Ale na Paryż operować z podstawą operacyjną linii Minczio, byłoby to w dziejach strategii rzeczą cale nową, a po protestacyi Prus przeciw naszemu wnioskowi, który na nie z ramienia Rzeszy zlewał hetmaństwo, już się dłużéj co do polityki pruskiéj łudzić nie było można. Protestacya ta dowiodła jasno że Prusy się ubiegają o hegemonią w Niemczech, zatém dążą do wykluczenia Austryi z Niemiec. Ponieważ niewierna Lombardya nieskończenie mniéj warta niż utrzymanie stanowiska naszego w Niemczech i utrzymanie Związku niemieckiego, oddaliśmy Lombardyą, aby pozyskać pokój, który z powodu stanowiska pruskiego stał się dla nas niezbędną koniecznością.“

Gazeta Wiedeńska ogłosiła następujący manifest cesarski:

„Do Moich ludów! Gdy się przebrała miara przypuszczalnych ustąpień, dających się pogodzić z godnością korony, tudzież z honorem i dobrem kraju, a wszystkie starania, aby się porozumieć na drodze pokoju spełzły na niczém, nie ma już żadnego wyboru, a to co nieuniknione, staje się obowiązkiem. Obowiązek ten w przykréj postawił Mię konieczności powołania ludów moich do nowych i ciężkich ofiar, aby módz wejść w zapasy w obronie ich najświętszych skarbów. Wierne Moje ludy były wezwaniu Mojemu powolne, skupiły się jednomyślnie około tronu i poniosły wszelkiego rodzaju ofiary wymagane okolicznościami z gotowością, która zasługuje na Moje uznanie i wdzięczność, i jeśli to być może, serdeczną Moją ku nim przychylność powiększa jeszcze, i która musiała Mnie natchnąć tą pewnością, że słuszna sprawa, w obronie któréj waleczne wojska z zapałem w bój wyruszyły, odniesie także zwycięstwo. Skutek nie odpowiedział niestety oczekiwaniom powszechnie żywionym, a szczęście wojenne nie było nam przyjazne. Waleczna armia austryacka udowodniła i teraz doświadczoną odwagę swoję, bohatyrską i niezrównaną swoję wytrwałość tak świetnie, że zjednała sobie powszechny podziw samego nawet przeciwnika — i słuszną napawam się dumą, żem panem i wodzem takiego wojska, a ojczyzna wdzięczną mu być winna, że tak silnie broniło honoru sztandaru Austryi i tak go czysto przechowało. Również niewątpliwym jest fakt ten, że przeciwnicy nasi pomimo nadzwyczajnych wytężeń i poruszeń nader bogatych zasobów swoich oddawna przysposabianych do zamierzonego ciosu, kosztem nawet niezmiernych ofiar zdołali tylko odnieść korzyści ale żadnego stanowczego zwycięstwa, gdy tymczasem wojsko austryackie niezłomne jeszcze na sile i odwadze, zajmowało takie stanowisko, którego posiadanie pozostawiało mu otwartą drogę do odzyskania może napowrót korzyści przez nieprzyjaciela odniesionych. Dążenie jednak ku temu wymagałoby nowych i pewnie niemniéj krwawych ofiar, niż te, które już poniesiono, i napełniłoby głębokim smutkim serce Moje. W takich okolicznościach nakazywała Mi nawzajem powinność Moja monarsza wziąść pod sumienną rozwagę czynione Mi propozycye pokoju. Dalsze prowadzenie wojny byłoby wymagało tak ogromnych poświęceń, że byłbym zmuszony zażądać od wiernych krajów koronnych monarchii dalszych jeszcze, a o wiele nad dotychczasowe wyższych danin z krwi i mienia; skutek mimo tego byłby przecież wątpliwym, skoro tak gorzko zawiedziony zostałem w uzasadnionych nadziejach Moich, że w walce téj, nie w obronie samych tylko praw Austryi przedsięwziętéj, sam jeden nie pozostanę. Pomimo gorącego i na wdzięczność zasługującego udziału, jaki słuszna sprawa Nasza znalazła w większéj części Niemiec tak u rządów jak i u ludów, najdawniejsi nasi i najnaturalniejsi sprzymierzeńcy uporczywie wzbraniali się uznać, jak wysokie znaczenie w téj wielkiéj kwestyi dziennéj spoczywało. Austrya przeto musiałaby odosobniona stawiać czoło przyszłym wypadkom, których groźność z każdym dniem wzrastać mogła. Skoro przeto honor Austryi przez bohatyrskie wysilenia walecznéj jéj armii wyszedł nienaruszony z bojów téj wojny, postanowiłem ulegając względom politycznym ponieść ofiarę dla przywrócenia pokoju i potwierdzić punkta przedugodne ułożone do jego przygotowania, jak skoro nabyłem przekonania, że przez bezpośrednie porozumienie się z cesarzem Francuzów uchylające wszelkie mięszanie się państw trzecich, dały się pod każdym względem mniéj niekorzystne otrzymać warunki, aniżeli po przystąpieniu do układów trzech mocarstw niemających udziału w wojnie, oczekiwać było można po ich propozycyach pośredniczących popieranych moralnym naciskiem ich zgody. Niestety, nieuniknioną było rzeczą wyłączyć większą część Lombardyi z ogółu cesarstwa. Za to miło będzie Mojemu sercu, gdy ujrzę zapewnione napowrót ludom Moim błogosławieństwa pokoju, są mi one podwójnie drogiemi, albowiem użyczą Mi potrzebnego wywczasu, aby odtąd poświęcić bez przerwy całą uwagę i troskliwość pomyślnemu rozwiązaniu zadania mi postawionego, jakiém jest ustalenie trwałe wewnętrznego dobrego bytu Austryi i jéj zewnętrznéj potęgi przez stósowne rozwijanie jéj duchownych i materyalnych sił, tudzież przez odpowiednie ulepszenia w prawodawstwie i administracyi. Jako ludy Moje stały mi wiernie przy boku w owych dniach ciężkich doświadczeń i ofiar, tak aby i teraz z uprzedzającą ufnością wspierały pomocą swoją dzieło pokoju i tym sposobem dopomogły do urzeczywistnienia chętnych zamiarów Moich. Walecznemu wojsku Memu objawiłem już w oddzielnym rozkazie dziennym Moje uznanie i wdzięczność, jako wódz i pan jego. Ponawiam mu dziś wyraz tych uczuć, gdy mówiąc do ludów Moich, synom tych ludów wyszłym w bój za Boga, cesarza i ojczyznę, dziękuję za udowodnioną ich odwagę bohatyrską, a tych niezapomnianych towarzyszy broni którzy na nieszczęście nie powrócili już z boju, z sknotą wspominam. Laxenburg dnia 15 lipca 18 Franciszek Józef, w. r.“

FRANCYA.

Paryż, 18 lipca. Monitor wspominając o wrocie cesarza i dobrém jego zdrowiu dodaje tyl że chociaż cesarz chciał zachować incognito w c sie spiesznéj podróży przez kraj, wszędzie jedna lud biegł na jego spotkanie i witał radosnemi ok kami. — Włochy, które zajmują jeszcze ciągle u esły nadewszystko, nie uspokoiły się podług ostat wiadomości. Artykuł owszem dziennika turyńsk Opinione, który jest organem stronnictwa kon tucyjnego, pod tytułem: „Nadzieje Włoch“ świad o rozdrażnieniu ludności nawet dość umiarkowan zasad, dowodzi, że przez pokój Włochy nic nie skały, i że znowu nadzieję położyć tylko mogą w nie. Czekając jéj kraj będzie nadal przedmio obawy dla całéj Europy, iżby co chwila nie wybuc rewolucya. — Uzupełniając wiadomości wczora z Toskanii dodajemy, że Rada państwa (Consu tłómacząc wolą narodu głosowaniem uchwaliła p łączenie Toskanii do Piemontu i odpadnięcie od w kiego księcia i jego rodziny. Rząd tymczasowy wołał wojsko toskańskie będące pod wodzą jene Ulloa; wojsko to już podobno jest w pochodzie Toskanii. O zamianowaniu pana Ratazzi ministr w celu zebrania nowego gabinetu, dziś jeszcze masz urzędowéj depeszy; być może, że wiadom ta się nie potwierdzi, lub że król Wiktor Eman odebrał radę, ażeby wybór zmienił. — O kongr lub konferencyach mających usankcyonować zaw przez dwóch cesarzów pokój codzień się pogłoski nawiają. Jeśli będzie kongres, zjadą się podobno nistrowie spraw zagranicznych wszystkich mocars jakie będą miały być reprezentowane; jeśli będą k ferencye, natenczas każde z mocarstw pośle pe mocnika wybranego z pomiędzy dyplomatów. J miejsce zebrania najczęściéj wymieniają Zürich, c ciaż to rzeczą pewną jeszcze nie jest. — Król n politański oświadczył podobno ostatecznie, że pr stąpi do federacyi włoskiéj, jeźli otrzyma przew nictwo rzeczywiste Związku. — Z dzienników f cuskich z wielkiém oburzeniem powstaje Constit tionnel na niezadowolenie publicystyki angielsk i niemieckiéj z powodu pokoju; głosi, że to niezad wolenie właśnie dowodem jest tryumfu polityki f cuskiéj. „Ten tryumf jest zupełny,“ słowa są je „bo wyswobadza Włochy powstrzymując rewoluc zapewnia Francyi sławę chlubnych zwycięstw uw niając ją od niebespieczeństw wojny ogólnéj. Ces Napoleon z przenikliwością sobie właściwą pojął, pokój należy podyktować albo nad Minczio albo p Wiedniem. Sądzimy, że po czterech zwycięstwa kiedy flota nasza była pod Wenecyą, a nasze arma już stały przed twierdzami silnemi czworoboku, dro do Wiednia otworzyć się mogła przed naszemi łami, a cesarz mógłby niezawodnie spocząć w Scho brunn w łożu zwycięzcy pod Austerlitz. Lecz skoro wojsko nasze przekroczyło ziemię włoską i wstąp na terytoryum Związku niemieckiego wojna zmie łaby cały charakter, a wszakże cesarz oświadcz że wojna przybiera rozmiary, które przechodzą in res, dla którego walka się rozpoczęła.“ Jeden z k respondentów dziennika Indépendance sądzi, federacya włoska wszystkie państwa uczyni prow cyami Włoch, a nawet Wenecyą, chociaż pozost pod panowaniem austryackiém. Na dowód twierdze tego porównuje Wenecyą co do nowego stosun swego, do Holsztynu, który należy do korony d skiéj, a jednakże jest prowincyą niemiecką. Porów nie przecież to, zdaje nam się, jest najnieszczęśli szém, bo przykład Holsztynu najsmutniejszą ty

---

powiedziana miłość Boga i bliźniego ozdabiały ten umysł silny, przedsiębiorczy i żywy. Największa znajomość ludzi podaje mu zawsze broń najtrafniejszą ku zwalczeniu złego. Jak każdy jeniusz ma sobie właściwy sposób wymowy, którą wszystko ożywia i podnosi, rzadko doborem słów, porównań i obrazów, najczęściéj zaś potęgą rzeczy i myśli; lubo i porównaniem dziwnie wyjaśnia i ozdabia swe nauki itd.“ Porównanie św. Bazylego o zazdrości: „Jak sępy w przelocie, mijając wiele stron czarujących, wiele łąk pachnących ziołami i kwieciem, dążą jedynie do miejsc tchnących zgnilizną trupów; jak muchy opuszczając zdrowe ciało, padają na rany i wrzody: tak zazdrośni, nie widząc świetności życia, wielkości dobrych uczynków, rzucają się tylko na samo skażenie i zepsucie. Strzeżcie się téj nieprawości. Jak bowiem śniedź jest zarazą niszczącą pszenicę, tak zazdrość jest śmiertelną chorobą przyjaźni. Zazdrość, to własność szatana; przeto dotknięta nią dusza niszczy się jak rdzą żelazo. Co baśń gminna mówi o gadzinach, że pożarciem wnętrza matek na świat się wygryzają, to rzeczywiście stósuje się do zazdrości, która pożera duszę ją rodzącą. Zazdrosny jednę ma pociechę w nieszczęściu tych, którym zajrzywa. Okropna to słabość, nie dozwala ani jéj wypowiedzieć, ani uleczyć: bo kto się nie wstydzi wyznać, że go nieszczęśliwym robią powodzenie i cnoty bliźniego? A jak pociski z ogromną siłą rzucone, spotkawszy rzecz twardą, muszą się odbić ku rzucającemu; tak poruszenia zazdrości, nie szkodząc tym, do których zmierzają, ranią to serce, z którego wyszły itd.“ Jak poetyczną postać spotykamy na str. 169 w św. Nilu, kapłanie, eremicie na górze Synai, który tak ogromny wpływ na współczesnych wywierał. „Cesarze, patryarchowie, książęta, udawali się do niego po radę; był to umysł wzniosły i śmiały, co się nie uląkł odsłonić wszystkim całéj prawdy. W pismach jego wszędzie się przebija pełność ducha i ognia; w pojęciu rzeczy zawsze trafny, w drodze chrześciańskiego udoskonalenia przewodnik najbieglejszy. Dzieła jego są przepełnione najpożyteczniejszemi radami i naukami; w powstawaniach na występki obok największéj mocy łączy wielką łagodność. Był to umysł silny, rozważający, ale razem czuły, poetyczny i pełen słodyczy. Wysłowienie dobre, bo jest zwięzłe, jasne i praktyczne; sam s ucinkowy. Porównania najczęściéj bardzo trafne i p knе przeplatają ustawnie jego pisma. Dla przykła przytoczymy jeden ustęp: „Próżna chwała (pisze) wzburzeniem umysłu, sprzeciwia się zdrowemu ro mowi, i do wszystkich dzieł cnotliwych łatwo s czepia. Ślad zrobiony na wodzie prędziutko zni równie przepada praca w umyśle chciwym próż sławy. Gdy się ręka ukrywa przed skwarem i wietrzem, staje się bielszą; i dobry uczynek taj jaśnieje blaskiem większym. Bluszcz, oplatając drze niszczy je i wysusza, gdy się rozrośnie i wzmoc tak próżna chwała, co się lubi wić około cnót, sysa z nich wszelką siłę i życie. Winne grono, śli na ziemi leży, łatwo gnije; i cnota, jeśli dot próżnéj chwały, natychmiast się psuje. Duchow goniący za próżnością, jest robotnikiem pozba nym zapłaty; pracę ponosi, a nagrody nie otrzym Beczka bez dna nie zatrzyma tego, co wleją; t próżna chwała, odejmując cnotom prawdziwy gr nie dozwala żadnéj zatrzymać się płacie. Cnota pr

kuje przyszłość dla Wenecyi; możnaby to wziąć gorzką ironią, że położenie Holsztynu uważaném ma za drogę do wolności. — Ministerstwo angielskie jak słychać, już się dopytuje, jak długo wojsko ncuskie pozostanie jeszcze we Włoszech. Wojsko óci rzeczywiście wkrótce, ale być może, że dywijedna, a mianowicie jenerała Autemarre, odbierozkaz wyruszenia do Rzymu dla wzmocnienia isk okupacyjnych. Pójdzie oddział ten wojska w daz razie zapewne przez Ferrarę, Bolonią, Rawennę nkonę, gdzie w czasie przechodu i władze papieprzywrócić będzie można. — Dekret cesarski towany z głównéj kwatery w Travagliato z dnia czerwca wymienia dwie kobiety, które otrzymały dal za odwagę okazaną w bitwie pod Magentą; są mi pp. Rossini, markietanka w pułku zuawów ardyi cesarskiéj i Magdalena Trimoreau, markieka w drugim pułku zuawów, która odebrała trzy y. — Minister wojny wydał rozkaz, ażeby wstrzyć wymarsz z Francyi wojsk przeznaczonych do och i nakazał im wrócić do właściwych garnizow. — Dnia 14 m. b. otworzono koléj żelazną z Boutet do Martigny, prowadzącą do Włoch przez Montnis. — Gorąco nietylko w Paryżu, ale i w połowéj Francyi niesłychane. W Algierze podług domości z Constantine termometr nie przeszedł pnia 38, a w Montpellier tymczasem 15 lipca termetr wskazywał 39½ stopni. W Tuluzie piątek godnia zeszłego był dniem najgorętszym, było 39 pni, ludzie potaczali się na ulicy, jak gdyby byli ani; po wsiach ludzie przerwać musieli pracę podas godzin najgorętszych dnia. Tegoż samego dnia Bordeaux dwoje ludzi padło nieżywych od gorąca.

— Piszą nam z Paryża:

W strefach wyższych rządowych i wojskowych Paryżu, marszałek Canrobert nieuchodzi już za głego wodza; szczególnie zaś obwinia go dzisiejmarszałek Niel, o to, że pozbawił wojsko fran- kie olbrzymiego zwycięstwa, takiego jakie tylko Napoleona I bywały. Winien był połowę korpusu ego, a przynajmniéj jednę dywizyą w skutek naych i bezustannie ponawianych wezwań Niela, prawić na przecięcie odwrotu uchodzącym austryim wojskom. Gdyby to był uczynił, przynajmniéj 000 jeńca byłoby wpadło w ręce francuskie i niezona ilość dział. Pokój byłby dziś nastąpił inny, dny z pierwszą Napoleońską odezwą. Canrobert nówił Nielowi z powodu, że miał wyraźny rozkaz arski strzeżenia strony mantuańskiéj, i niedopuszznia żadnego posiłku mogącego stamtąd na pole wy nieprzyjacielowi przybyć. Literalne spełnianie kazu niezdaje mi się wymówką dla dowódzcy tak cznego stopnia, który winien także umieć sam ą rządzić i z pory korzystać. Może być, że Naeon III jako naczelny wódz także winien jeźli dał kaz co się zowie bezwzględny, a nieumiał przedzieć tego co nastąpiło, ale Canrobert winien był yłkę cesarską (jeźli się istotnie zdarzyła) naprować. Od strony mantuańskiéj niepokazywało się; można było, nawet koniecznie należało się o tém ekonać, pierwéj nawet nim Niel zaczął wzywać dcięcie odwrotu nieprzyjacielskim rozbitkom. Wódcy zlecenie strzedz mantuańskiéj strony, ciągle winien był rekognoskować wszystkie drogi stamwiodące, i powinien był wiedzieć na pierwsze zwanie, że może połowę korpusu, a przynajmniéj nę dywizyą, tam wyprawić, gdzie gwałtownie była rzebną, któréj to potrzeby nietylko marszałek, ale dy wojskowy mający nieco zdrowego rozsądku mógł nieznać. Tymczasem marszałek Canrobert awił się długiém bardzo rekognoskowaniem, i barpóźno odważył się na wyprawienie dywizyi, ale dy właśnie burza nastąpiła i udaremiła ruch, który by nieobliczone wydał skutki. — Było zapóźno!!

ANGLIA.

Dzienniki angielskie wciąż żywo zajęte sprawą włoską. Piszą do Timesu z Wiednia, że pełnomocnicy Austryi, Francyi i Sardynii wkrótce zbiorą się w Zürich i ułożą traktat pokoju. Kongres nie nastąpi, ponieważ cesarze postanowili rzeczy ułożyć bez pomocy państw neutralnych.

— Gorycz, z którą angielskie dzienniki wyrażają się o pokoju tak pospiesznie zawartym, odbija się także w organie p. Wilson, który zajmuje miejsce w gabinecie lorda Palmerstona, w dzienniku Economist. Podług niego cesarz Napoleon otwierając Austryi bramę do nowéj Rzeszy włoskiéj system nieustannego mieszania się obcych mocarstw w sprawy włoskie, który zniweczyć należało, owszem ustalił. Cesarz austryacki stracił jedynie urok wojskowy. Jego zastępy mężnie walczyły, jego fortece były groźne, a w końcu kraj otwarty, którego bronić nie mógł, odstąpił tylko na to, aby jako najpotężniejszy członek Rzeszy włoskiéj stać się panem Włoch tychże. W takich okolicznościach Sardynia zyskała dar zatruty i drogo opłacony. Każdy łatwo to pojmie, co Włochy myślą o takiém załatwieniu. Ale pytanie, co powiedzą inne mocarstwa na nowy ustrój włoski. Zaprawdę, zgodzą się na to, że wojna nie dopięła celu zapowiedzianego, że los Włoch rozstrzygnion bez ich własnéj i woli i rady.

— Czytamy w londyńskiéj korespondencyi Czasu: Kilkakrotnie podawaliście szczegółowe wiadomości o morskich uzbrojeniach Anglii. Aby wam dać dokładniejsze o nich wyobrażenie, wymieniam tu liczbę statków wojennych flotę angielską w téj chwili składających, jak lord Paget ją onegdaj w Izbie niższéj podał, przedstawiając budżet administracyjny na tegoroczne utrzymanie marynarki. Opisując ją, szedł po pozycyach obronnych, jakie zajmowane są przez różne statki. I tak według jego obliczenia Anglia posiada nie mniéj jak 26 okrętów liniowych kompletnie uzbrojonych, mianowicie: 12 stojących na brzegach angielskich ku ich obronie, a 14 na morzu Śródziemném; ma nadto 15 fregat, z nich 13 w Anglii, a 3 na morzu Śródziemném; 51 korwet i pomniejszych statków, z nich 31 w cieśninie Kaletańskiéj, a 19 na morzu Śródziemném. Ogółem wraz z łodziami działowemi 106 zbrojnych statków. Te stanowią, jak lord Paget mówił, pierwszą obronną linią kraju. Drugą linią obrony składa 9 okrętów blokadowych, stojących w różnych portach, z osadami ze straży nadbrzeżnéj (Coast Guard) złożonéj z wysłużonych i wprawnych majtków. Trzecią jeszcze linią obrony stanowią strażnicy nadbrzeżni w liczbie 3400, wraz z podwójną prawie liczbą ochotników. Ich liczba wystarczy na obsadzenie dziewięciu okrętów liniowych. Oprócz wyliczonych statków, budowa innych rozpoczęta na wielką skalę. Dziesięć okrętów liniowych jest w téj właśnie chwili ukończonych, a trzy jeszcze przybędą w jesieni; co razem z jednym zostającym na reparacyi, uczyni 14 okrętów dodatkowych. Kilka z dawniejszych przerabiają się na nowszy sposób. Zgoła zbudowano lub buduje się w téj chwili 56 okrętów liniowych, a z nich 50 będzie za kilka miesięcy gotowych do służby morskiéj. W dodatku do nich ma jeszcze dobudować się 37 fregat, 240 korwet i różnego rozmiaru mniejszych statków. A w razie gdyby i ta marynarka okazała się niedostateczną dla bespieczeństwa kraju, obszerne doki kupieckie mogą dostarczyć środków na jéj zasilenie; dostateczna ona ze wszystkiém według zdania znawców na flotę francuską, ale niewyrównywa francuskiéj i rosyjskiéj razem połączonym. A w tém właśnie niebespieczeństwo, lubo takie sprzymierzenie się obydwóch krajów zdaje się być dalekiém, bo sprzeciwia się własnym ich interesom.

WŁOCHY.

Kiedy cesarz Napoleon zakazuje dziennikom francuskim umieszczanie artykułów, któreby w jakikolwiek sposób Austryi ubliżyć mogły, dzienniki austryackie postępują inaczéj, a ponieważ niebespieczeństwo już minęło, z lekceważeniem mówią o tym, który może państwo rakuskie od zguby uratował. I tak naprzykład Gazeta Wiedeńska umieszczając urzędowy opis spotkania obudwu cesarzów w Villafranca, pisze: „Ludwik Napoleon oczekiwał tamże (przed Villafranca) Jego Król. Ces. Apostolską Mość.“ Tenże sam raport kończy się temi słowy: „Dzisiaj po południu cesarz nasz odebrał niespodzianie odwiedziny księcia Napoleona.“ Z drugiéj strony austryackie pisma nieszczędzą Prusom bardzo surowych wyrzutów z powodu polityki, któréj mocarstwo to trzymało się podczas wojny. Ostdeutsche Post pisze: „Z wszystkich stron potwierdza się wiadomość, iż depesza telegraficzna księcia Windischgraetz donosząca o nieudaniu się jego posłannictwa, spowodowała Jego Cesarską Mość do wstrzymania walki i do przyjęcia od nieprzyjaciela lojalnie postępującego, warunków stósunkowo pomyślnych, gdy tymczasem wątpliwi przyjaciele opuścili go w téj ostatecznéj chwili.“ — Chociaż we Włoszech powszechne panuje rozjątrzenie z powodu warunków pokoju, to jednak stósunkowo rozjątrzenie to w Turynie okazuje się w sposób mniéj gwałtowny, niżeli w Toskanii i Modenie. W Piemoncie lud wprawdzie jest oburzonym, lecz pomimo to przyjęcie obudwu monarchów powracających z teatru wojny było spokojném, a nawet serdeczném; usposobienie zaś ludu w ogóle jest poważném i ponurém. W Toskanii i w Modenie przeciwnie każdéj chwili oczekiwać można otwartego wybuchu, gdyby wygnani książęta mieli powrócić. — Podług dziennika wiedeńskiego Presse dochody, które skarb austryacki rocznie ciągnął z Lombardyi, wynoszą 36,185,641 florenów. — Koło wąwozu Stelvio strzelcy alpejscy do ostatniéj chwili przed zawarciem rozejmu walczyli z strzelcami tyrolskiemi. Chodziło o to, aby Tyrolczyków wstrzymać od wkroczenia do niższéj Valteliny. Cel ten w zupełności przez strzelców Garibaldego osiągniętym został. — Korespondencya z Paryża z 17 lipca donosi, iż hr. Cavour zgodził się był na podpisanie pokoju, pierwotnie przez Napoleona skreślonego. Traktat ten zamieniał Wenecyą na państwo niepodległe z administracyą i armią wenecką pod berłem arcyksięcia Maksymiliana; zapewniał następnie Sardynii trzy księstwa, Parmę, Modenę i Toskanią, oraz całą Lombardyą z Peschierą i Mantuą, i poddawał administracyą Legacyi pod zarząd króla sardyńskiego, jednakże pod nadzorem papieża. Jednakże smutne usposobienie cesarza austryackiego przy spotkaniu w Villafranca wzruszyło Napoleona tak dalece, że, jak wiadomo, zrzekł się tych warunków. — Pan Cavour najął już w Chamouni dom wiejski na mieszkanie, w którym lato przepędzić zamyśla. — Wiktor Emanuel odwołał stósownie do umowy pełnomocników swoich z Toskanii, Modeny i Legacyi (Buoncompagni, Farini i d'Azeglio). — Rząd tymczasowy w Legacyach mianował pułkownika Cipriani naczelnikiem małéj armii tamecznéj na miejsce pułkownika Mezzacapo. Mówią także, iż w Modenie rząd tymczasowy gotuje się do energicznego oporu przeciw księciu, który z armią swoją, opuściwszy obóz austryacki zagraża już granicy księstwa. Toskański parlament (consulta) jednogłośnie oświadczywszy się za zrzuceniem z tronu Wielkiego księcia postanowił powołać korpus 12 tysiączny jenerała Ulloa do Toskanii, tudzież legion strzelców apenińskich, służący w korpusie Garibaldego pod Malenchinim. — Dziennik angielski Times ogłasza de-

---

go człowieka jest jak bydlę skaleczone, które się ofiarowaniu na ołtarz Pański nie przyjmowało itd.“ w téj Homiletyce przesuwają się przed nami kie duchy św. Grzegorzów, Leonów, Damiana, arda, Tomasza z Akwinu, Innocentego III; i czuześ przeniesiony do innéj krainy, że oddychasz swą, nieznaną atmosferą. Tak zasilony wracasz do ich, do ziemi ojczystéj, aby popatrzyć (w drugiéj ści), jak nasi na tém polu pracowali. Miłe tu kanie naprzód z Marcinem Polakiem, arcybiem gnieźnieńskim, który w początku XIII wieku en z narodu słynął w całéj Europie nauką i dzieni.“ Wysłany do Rzymu, został dla swéj nauki wiątobliwości kapelanem i penitencyarzem papiem. Wydał zbiór praw zawartych w postanowieh papieskich pod tytułem Perły dekretu; wykronikę papieżów i cesarzów, i kazania. Marcin podniósł się nad swój wiek, należy jednak bez pienia do ludzi bardzo niepospolitych. Wykład bardzo treściwy; w malowaniu namiętności doy. Oto przykład: „Chciwość (pisze) jest korzeem wszelkiego złego, przepaścią nienasyconą, która nigdy nie powie: dość. Im więcéj pije, tém więcéj pragnie. Ziemia się ogranicza krańcami, woda brzegami, powietrze swoją atmosferą; ale chciwość żadnym zakresom nie da się ująć; albowiem umysł ludzki nie jest stworzony dla żadnéj rzeczy krom jednego Boga; a przeto jakkakolwiek, choćby największa posiadłość, nie może zająć téj ogromnéj przestrzeni duszy naszéj, którą sam tylko Bóg ostatecznie wypełnia. Jakichże trudów nie podejmuje człowiek dla chciwości? naraża się na niebespieczeństwa na lądzie i rozbicia na morzu, wpada w kłamstwo, łamie przysięgę, zrywa stosunki przyjacielskie i związki pokrewieństwa. Chciwy obraża Boga, bliźniego i siebie: bo nie oddaje Bogu tego, co powinien, opuszcza bliźniego we wszelkich potrzebach, a dręczy ustawicznie siebie, lękając się używać swojéj własności. Chciwy do proszenia najskorszy, do dania najopieszalszy, do odmówienia i zaprzeczenia najwytrwalszy; jeśli cokolwiek musi wydać, męczy się, jakby już wszystko stracił. Smutny, opryskliwy, zakłopotany, wzdycha ustawicznie. Na cudze hojny, na swoje kutwa zabity. Jeśli dać trzeba, pięść jego mimowolnie jest zawsze mocno ściśnięta; a ku braniu jakże się łapczywie roztwiera! itd.“ Na stronie 318 spotkawszy księdza Stanisława ze Skarbimierza, rektora akademii krakowskiéj, trudno nie zatrzymać się, aby posłuchać mowy żałobnéj przy zwłokach królowéj Jadwigi. Uczony biskup Jędrzéj Gosławicki zachwyci cię, gdy usłyszysz przemawiającego do Jana XXIII papieża na soborze Konstancyeńskim, a drugi raz do cesarza Zygmunta w imieniu chrześciaństwa i narodu polskiego. Z dumą zobaczysz, jak ksiądz Jan z Elgot, scholastyk krakowski, na soborze bazylejskim wezwany do kazania w obec tylu uczonych ojców soboru. Zajęcie się wzmaga, gdy autor do XVIgo wieku przychodzi. Stanisław Karnkowski, prymas, jako mówca chlubnie oceniony, ale jako mąż stanu trochę ostro. Idą potém nasi wielcy kapłani: Skarga, Wujek, Wereszczyński, Wysocki, Bzowski. Uderzyło nas, że autor Wujkowi za miejsce rodzinne naznacza Wągrowiec w Mazowszu, gdy tymczasem wielkopolskie miasteczko tym zaszczytem się chlubi.

(Dokończenie nastąpi.)

peszę z Wiednia, donoszącą, iż pełnomocnicy Austryi, Francyi i Sardynii zgromadzą się wkrótce w Zuerich, w celu zawarcia ostatecznie pokoju. Nie będzie kongresu, mówi Times, ponieważ obadwaj cesarze postanowili załatwić wszelkie trudności, bez interwencyi mocarstw neutralnych.

Telegramy ostatnie.

Paryż, 20 lipca. Podług wiadomości nadeszłych z Turynu z dnia wczorajszego składa się nowo utworzone ministeryum z następujących członków: Jenerał della Marmora, prezes i minister wojny, Dabormida spraw zagranicznych, Ratazzi spraw wewnętrznych, Oytana skarbu, Monticelli robót publicznych, Niglietti sprawiedliwości. (B. u. H. Z.)

Paryż, 20 lipca. Wczoraj wieczorem cesarz przyjmował w St. Cloud prezesów Troplonga, Mornego i Barocha. Na przemowy ich odpowiedział cesarz mniéj więcéj:

Znajdując się znów między wami, którzyście podczas méj niebytności otaczali cesarzową i mego syna z tak wielkiém poświęceniem, czuję potrzebę podziękowania wam i skreślenia obrazu tego, co uczyniłem. Kiedy francusko-sardyńska armia po szczęśliwéj dwumiesięcznéj kampanii przybyła pod Weronę, walka pod względem wojskowym i politycznym zmianą swojéj natury zagrażała. Byłem przywiedziony do konieczności fatalnéj uderzenia na nieprzyjaciela za silnemi fortecami oszańcowanego, który z boków przeciw wszelkiéj dywersyi neutralnością przyległych terytoryów był zabespieczony.

Rozpoczynając wojnę oblężną długą i bezowocną, miałem przed sobą Europę pod bronią, gotową rozpierać się z nami o korzyści, albo niepomyślne położenie nasze pogorszyć. Mimo to trudności przedsięwzięcia nie byłyby zachwiały mego postanowienia, ani przytłumiły energii mojego wojska, gdyby środki których użyć należało, były w stosunku słusznym do korzyści oczekiwanych. Musiałbym był zdecydować się, śmiało przełamać zapory w krajach neutralnych, a wtedy przyjąć walkę i nad Renem i nad Adygą. Walka wszędzie byłaby musiała pomocą rewolucyi się wzmocnić. Jeszcze droga krew byłaby płynęła, któréj już utoczono tak hojnie. Słowem, by tryumf odnieść, byłbym musiał odważyć się na to, co monarsze jedynie za niepodległość własnego kraju puszczać na szańc się godzi.

Jeśli wstrzymałem się w pochodzie, nie z lekkości lub wycieńczenia to uczyniłem, ani iżbym odstąpił od pobudek szlachetnych, ale ponieważ w sercu mojém stawiam wyżéj dobro Francyi. Zdajeż wam się, że mi trudno nie było powstrzymać zapał żołnierski, ścieśnić program w obliczu Europy co do obszaru od rzeki Minczio po morze Adryatycki zniweczyć szlachetne illuzye i nadzieje patryotycz Aby służyć włoskiéj niepodległości rozpocząłem wojnę wbrew woli Europy. Kiedy nad losem moj kraju zawisło niebespieczeństwo, zawarłem po Czyliż przeto nasze usiłowania i nasze ofiary b stracone? O nie, zaprawdę! Jak to żegnając m żołnierzy już wypowiedziałem, przystoi nam się ch bić z téj krótkiéj wyprawy, w któréj armia licz nieustępująca żadnéj organizacyą ni męstwem, w c rech potyczkach a dwóch bitwach zwyciężoną zost

Król sardyński, z dawien dawna na stróża powołany, ujrzał kraj swój oswobodzony i otrzy za kresy graniczne linią Minczio. Idea narodow uznana przez tych nawet, którzy największymi byli przeciwnikami. Wszyscy monarchowie włoscy mują wreszcie konieczność zbawiennych reform uchronioną. Dawszy dowód świeży wojskowéj po francuskiéj, zapewniliśmy skutki błogie zawart pokoju. Każdy dzień przyszły coraz wyraźniéj stwierdzi. Za szczęście Włoch wpływ francuski św składa rękojmią. (P. Z.)

Turyn, 20 lipca. Odwołano z Księstw i Leg sardyńskich komisarzów i urzędników. W księstw Parmy i Modeny protestują miasta i gminy wiej przeciw restauracyi: gotują się do oporu i żąd przyłączenia do Piemontu. (P. Z.)

O osiedleniu się swojém w Skokach jako lekarz praktyczny donosi uniżenie

Dr. Kapliński.

Skoki, 20 lipca 1859. [932]

Prawdziwy angielski patentowany

Portland Cement

od

Knight, Bevan i Sturge

w Londynie, który przy królewskich budowlach nad szczeciński Portland Cement przeniesiono, poleca w świeżym towarze i w najdoskonalszym gatunku jak najtaniéj

Rudolf Rabsilber

spedytor w Poznaniu,

[772] Szeroka ulica Nr. 20.

Nasienie rzepy ścierniskowéj poleca jak najtaniéj

S. Calvary

[928] ulica Szeroka Nr. 1.

Water Closet

różnego praktycznego kształtu od 6½ tal. począwszy poleca

H. Klug

[927] ul. Fryderykowska 33.

Prawdziwy perski proszek

przeciw owadom

poleca w pudełkach oryginalnych po 1¼ sgr. **handel farb**

Adolfa Asch

[933] ulica Zamkowa 5.

Dnia 20 b. m. skradziono na 1 piętrze, Piekary Nr. 21, pomiędzy innemi: 1 futro tomakowe, czarnym jedwabnym rypsem poszyte, 6 ciężkich srebrnych łyżek, 1 łyżeczkę do kawy znaczoną M. J. K., szlafroczek jedwabny czarny, różną bieliznę itd. Kto do odzyskania tych rzeczy dopomoże, odbierze stósowną nagrodę. [931]

Przybyli do Poznania 21 lipca.

BAZAR: Wł. dóbr Łubieński z Kiączyna, por. Sillkopp z Krosna, porucznik Gellhorn, sież. Nostlef, chor. Winning i Wedelstaedt z Leszna i Roon z Trzebowa, ob. Okolski z Król. Pol. i kup. Węsierski ze Szczecina.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI: Wł. dóbr bar. Goltz z Czewojewa i Stock z Wielkiego, pułk. bar. Kettler z Głogowa, Kittlitz i Vellay z Swięciochowy, por. Prondzyński, Batsch, Bomsdorff, Ebling, Barchewitz, Boehme, Vietsch, Troje, Seidlitz, Oesfeld i Luecke z Swięciochowy, bar. Zedlitz-Leipe i Hirsch z Swięciochowy, dyr. Sandre z Berlina, ob. Kramer z Frankfurtu n. O., kup. Hedrich z Berlina i Schulz z Frankfurtu n. M., sekr. Hillert z Gniczna, koniuszy Wolter i Kaper z Berlina, Weiss i Anders z Legnicy.

HOTEL DU NORD: Wł. dóbr Zakrzewski z Cichowa, pułk. Mosch i por. Jastrzębski z Leszna, kup. Katt z Berlina, pani Foerdens i panna Seidel z Wrocławia, panna Woltowska z Berlina.

OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI: Wł. dóbr Prądzyński z Wichanowa, Zakrzewski z Osieka, Forkenbeck z Westfalii, kom. Kosiewicz z Osieka, oberż. Silber z Naumburga n. S., kup. Reinold z Hamburga, prob. Badurski i dzierż. Pluczyński z Ulejna, por. bar. Richthofen z Wąsorza i Unruh ze Wschowy, Laake ze Smigla, Drygalski i Buelzingsloewen z Leszna, Lueders z Wrocławia, chor. Ahlemann z Swięciochowy i Jastrzębski i sierżanci Ludwig i Goering z Leszna.

MYLIUSA HOTEL DREZDENSKI: Porucz. Breser i Hugo z Głogowa, ces. ros. b. por. Torno z Warszawy, ob. Buelschowski ze Strzyborku, kup. Binder z Schneebergu, Heckel i Sander z Lipska.

BUSCHA HOTEL RZYMSKI: Wł. dóbr Mindler z Berlina, Weidner z Wrocławia, pułk. Frankenberg, major Grossmann, por. Bonge, Oesfeld i Muelbe z Leszna, kupcy Rosen z Heidelbergu, Hirschel z Głogowa, Kohlhaus z Moguncyi, Piel z Wrocławia, Klembt z Manheimu, Kassuaru ze Szczecina, Roedershoff z Gdańska, lekarz Burbirucker z Kłodzka.

HOTEL PARYSKI: Wł. dóbr Czajkowski ze Słomczyc, Hoffmann z Kleszczewa, bud. Merreter z Freystadtu, porucz. Helmrich z Wrocławia, lekarz Stephan z Ratai.

HOTEL BERLINSKI: Właściciele dóbr Rychłowski z Węgorzewa, Mittelstaedt z Sielca, dzierżawca Zahn z Zórawia, kapitalista Meissner ze Szamotuł, fabrykant Haase ze Swiebodzyna, porucznicy Spankeren, Bayer i Masuch z Leszna, puszkarz Hierschc z Loewenberga, kupcy Imbel z Międzychodu, Grueneberg ze Szczecina.

HOTEL KRUGA: Panny Brandenburg i Moritz z Berlina.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Dnia 21 lipca.

Żyto: na lip. 29, sier. 29½, wrz.-paź. 30¼—30½ pł., paź.-list. 31 tal. żąd. Okowita: poszukiwana, po lepszych cenach dosyć przedawano, w miejscu bez beczki 16½12—16½12 tal., na lip. 16—16½12, sier. 16⅛—16¼, wrz.-paź. 16⅙ tal. pł.

Berlin, 20 lipca.

Pszenica: w miejscu 40—72 tal. podł. gat. Żyto: w miejscu 34½—35¾ tal. żąd. podług gat., na lip. i lip.-sier. 34—34½ żąd. i pł., sier.-wrz. 34¼—34⅞ żąd. i pł., wrz.-paź. 36¼—37, paź.-list. 36½—37¼ i list.-grud. 36¾—37¼ tal. pł. Jęczmień: wielki 29—36 tal. Owies: w miejscu 26—31 tal. pł., na lip. 25 pł., lip.-sier. 25 żąd., sier.-wrz. i wrz.-paź. 24½ tal. pł. Oléj rzepiowy: w miejscu tal. żąd., na lip. 10¼, lip.-sier. i sier.-10⁵⁄12 żąd., wrz.-paź. 10⅔—10¾ żąd. i paź.-list. 10⅝ pł., list.-grud. 10⅝—10⅞ żąd. i pł. Oléj lniany: w miejscu i na lip tal. Okowita: w miejscu bez beczki 19¾ pł., z beczką na lip i lip.-sier. 19—19¼ i pł., sier.-wrz. 19—19¼ pł., wrz.-paź. —14⅝ pł., paź-list 14¼—14½ żąd. i list.-grud. 14—14¼ tal. pł.

Wrocław, 20 lipca.

Żyto: na lip. 34½ pł., lip.-sier. 33 żąd. sier.-wrz. 32—32½, wrz.-paź. 31⅓—32⅓ paź.-list. 31½ tal. żąd i pł. Oléj rzepio w miejscu, na lip. i lip.-sier. 9⅔ żąd., 9⅔ pł., wrz.-paź. 10⅙ żąd. 10 pł., paź.- i list.-grud. 10¼ tal. żąd. Okowita: za wi w miejscu 8⅓ tal. pł., na lip., lip.-sier. i wrz. 8½12—8⅙ żąd. i pł., wrz.-paź. 8⅙— tal. pł. Na targu:

	w dobrym gat. sgr.	śred. sgr.	pośled. sgr.
Pszenica biała	73—79	61	43—49
„ żółta	69—73	60	41—48
„ porosła			34—42
Żyto	47—49	45	40—43
Jęczmień	32—34	23	24—26
Owies	31—34	29	19—23
Groch	56—60	50	40—48
Rzep	72	67	62
„ zimowy	69	64	60

Szczecin, 20 lipca.

Pszenica: w miejscu pośl. żółta 85 f 45—48 tal. pł., 83/85 funt. żółta na lip.-s 53 tal., 85 funt. pomorska na lip.-sier. 63, w paź. nowa 60½ tal. pł. Żyto: w miejscu funt. 34½—35 tal. pł. podł. gat., na sier. 34 żąd., sier.-wrz. 34½ pł., wrz.-35¼—35¾, paź.-list. 35¾ tal. pł., na wi 37 tal. żąd. Jęczmień: szląski na wrz.-34 tal. żąd. Olej lniany: na wrz.-paź. —10¾ tal. pł. Oléj rzepiowy: w mie 10¼ żąd. i pł., na sierp. 10⅙ pł., wrz.-10½—10⅔ żąd. i pł., paź.-list. 10½ tal. Okowita: w miejscu bez beczki 18 pł., lip.-sier. i sier.-wrz. 18—18⅛ żąd. i pł., w paź. 14½—14⅔, paź.-list 14—14¼ tal. Na targu: Pszenica: 56—65. Żyto: 35— Jęczmień: 32—34. Owies: 28—31 tal.

Kurs giełdy w Berlinie

dnia 20 lipca.

Papiery praskie.	%	żądano.	płacono.
Pożycz. dobrow.	4½	—	98
dito rząd.	4½	97¾	—
dito 1856	4½	97¾	—
dito 1853	4	—	92
dito prem. 1855	3½	—	115¾
Obligi długu skarb.	3½	—	83¼
dito Marchii.	3½	—	80
dito miasta Berl.	4½	—	—
dito dito	3½	—	—
Listy zast. March.	3½	—	84½
dito Prus Wsch.	3½	—	80½
dito Pomor.	3½	—	84
dito dito	4	93	—
dito W. Ks. Pozn.	4	—	—
dito dito (nowe)	3½	—	—
dito dito (nowe)	4	—	86
dito Szląskie	3½	—	84
dito gwar. B.	3½	—	—
dito Prus Zach.	3½	—	79
Listy rent. March.	4	91¾	—
dito Pomor.	4	91½	—
dito W. Ks. Pozn.	4	—	88
dito Pr. Wsch. i Zch.	4	—	88¼
dito Nadreńskie	4	93	—
dito Saskie	4	91½	—
dito Szląskie	4	—	90
Papiery zagraniczne.			
Austr. metall.	5	—	64
dito Pożycz. narod.	5	—	67½
dito Obligi 250 fl.	4	93½	—
Rosy. 5 poży. Stiegl.	5	—	100
dito 6 poży. Stiegl.	5	108	—
dito poży. angiel.	5	—	108½
Polsk. obligi skarb.	4	—	83½
dito Cert. A. 300 zł.	5	92½	—
dito dito B. 200 zł.	—	—	21⅜
dito Lis. z. n. w R S.	4	—	86¼
dito Ob. cztk. 500 zł.	4	88½	—
Pieniądze.			
Frydrychsdory	—	—	113⅓
Lujdory	—	108¾	—
Złota funt cel.	—	—	450
Srebra dito	—	29 20	—
Saskie bil. kas	—	—	99⅙
Niem. bankn.	—	—	—
dito płat. w Lipsku	—	—	99⅙
Austr. bankn.	—	—	—
Polskie bil. bank.	—	—	87
Disk. bank. od wexli	—	—	4%
Akcye kolei żelaznych.			
Berliń.-Anhalt.	4	—	113
Berliń.-Hamb.	4	—	105
Berl.-Poczd.-Magd.	4	—	124
Berl.-Szczecin	4	—	102⅔
Wrocł.-Freib.	4	—	88
dito najnow.	4	—	—
Brzeg-Niskie	4	—	48
Koźlo-Oderberg	4	40	—
dito pierwot.	4⅓	—	—
dito dito	5	—	—
Dolno-Szl.-March.	4	90	—
Dolno-Szl. kol. pob.	4	—	—
dito pierwot.	5	—	—
Półn. Fryd.-Wilh.	4	—	51
Górno-Szl. A i C.	3½	—	118½
dito Lit. B.	3½	112⅓	—
Opol-Tarnowic.	4	38	—
Starogr.-Pozn.	3½	80	—

	%	żądano.	płacono.
Akcye bankowe i kredyt.			
Berl. Stow. kas.	4	118	—
Berl. Tow. hand.	4	80½	—
Gdański bank pryw.	4	79	—
Dysk. Udział komm.	4	—	92¾
Gota. bank pryw.	4	—	79
Hanow. dito	4	93	—
Królew. dito	4	78	—
Lipsk. Stow. kred.	4	—	65
Magd. bank pryw.	4	—	80
Pomor. bank rycer.	4	90	—
Pozn. bank prow.	4	—	75
Prusk. udz. bank.	4½	—	135
Szląsk. Stow. bank.	4	—	76½
Akcye przemysłowe.			
Berl. fabr. kol. żel.	5	85	—
Minerwy Szląskiéj	5	37½	—
Concordia	4	—	—
Magd. assek. ogn.	4	—	—
Obligacye z prawem pierwszeństwa.			
Berl.-Anhalt	4	—	87¼
dito	4½	—	—
Berl.-Hamb.	4½	—	100
dito II Em.	4½	—	—
Berl.-Pocz.-Mag. A.	4	—	—
dito Lit. C	4½	—	97½
dito Lit. D	4½	—	—
Berl.-Szczecin.	4½	—	—
dito II Em.	4	81	—
Koźlo-Oderb.	4	—	—
dito III Em.	4½	—	—
Dolno-Szl.-March.	4	—	—
dito konwen.	4	—	—
dito dito III ser.	4	—	—
dito dito IV ser.	5	—	—

	%	żądano.	płacono.
Półn.-Fryd.-Wilh.	4½	—	—
Górn.-Szl. Lit. A	4	—	—
dito Lit. B	3½	78¾	—
dito Lit. D	4	85	—
dito Lit. E	3½	71¾	—
dito Lit. F	4½	88	—
Starog.-Poznań.	4	—	—
dito II Em.	4½	—	—

Kurs giełdy w Wrocławiu

dnia 20 lipca.

Papiery i pieniądze			
Dukaty		93¼	—
Frydrychsdory		—	—
Luidory		109	—
Polskie bil. bank.		87 11/12	—
Austr. banknoty		88¼	—
Nowa Waluta Austr.		85¼	—
Wrocław. obl. miejskie	4	—	—
Poznań. List Zast.	4	—	—
dito nowe	3½	86	—
dito nowe	4	86¾	—
dito Listy Rent.	4	—	87¾
Szląskie Listy Zast.	3½	84 5/12	—
dito nowe Lit. A.	4	92½	—
dito nowe	4	92¼	—
dito Lit. B.	4	—	92¼
dito Lit. B.	3½	—	—
dito Listy Rent.	4	90 7/12	—
dito Oblig. prow.	4½	—	97¾
Polskie Listy Zast.	4	86⅔	—
dito now. Emis.	4	—	—
dito Oblig. skarb.	4	—	—
do. obl cząstk. à 500 zł.	4	—	—
Austr. pożycz. narod.	5	—	66½
Minerwy akcye	5	—	—
Szląski bank	4	—	76¾
dito tow. assek. ogn.	4	—	—

Akcye Szląskich kolei żelaznych.	%	żądano.	p co
Freiburg	4	87¾	—
dito now. Emis.	4	—	—
dito obl. z praw. pierw.	4	82¼	—
dito	4½	86⅛	—
Głog. Sagan.	4	—	—
Brzeg. Niskie	4	49¼	—
Doln. Szl. March.	4	—	—
dito z pr. pierw.	4	—	—
Górno-Szl. Lit. A. i C.	3½	—	11
dito Lit. B.	3½	113¾	—
dito obl. pr. pierw.	4	84¾	—
dito	3½	73	—
dito	4½	88¼	—
Opol. Tarnow.	4	39	—
Koźlo-Oderb.	4	40¼	—
dito obl. z praw pier.	4½	—	—

Kurs stow. kup. w Poznaniu

dnia 21 lipca.

Prusk. obl. skarb.	3½	85	—
dito poży. skarb.	4	—	—
dito dito	4½	98	—
dito poży. r. 1855	3½	—	11
Pozn. List. Zast.	4	—	—
dito nowe	3½	—	—
dito nowe	4	—	—
Szl. List. Zast.	3½	—	—
Zach. Prusk.	3½	—	—
Polskie	4	—	—
Pozn. List. Rent.	4	88½	—
dito obl. miejsk. II. Em.	4	—	—
dito obl. prow.	5	—	—
dito akc. bank. prow.		75½	—
Star. Pozn. ak. kol. żel.		—	—
Górno-Szl. dito A.		—	—
„ obl. z praw. pierw. E		—	—
Polskie banknoty		—	—
Najnowsza poż. pruska	5	102	—

Nakładem i czcionkami Ludwika Merzbacha w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny Ludwik Jagielski w Poznaniu.